

Były wicepremier na łamach „Polski” przedstawia dziewięciopunktowy plan, który wyrwie kraj z dryfu gospodarczego

Nowy plan gospodarczy dla Polski

Grzegorz Kołodko
ekonomista



Czas biegnie. Paradoksalne dla jednych jest to, że znowu nastał okres, kiedy piętrzą się nierozwiązane problemy, gdyż więcej ich przybywa, niż ubywa. Paradoksalne dla innych jest to, że teraz sami muszą przyznać, że mechanizmy rynkowe nie są w stanie ich rozwiązać. Potrzebna jest dobrze skoordynowana ingerencja państwa. W obecnej sytuacji jej konwencjonalna forma jest już niewystarczająca. Potrzebne są specjalne działania wykraczające poza tradycyjne ramy, zawładną bowiem zwykłe mechanizmy demokracji. Z punktu widzenia ekonomicznej racjonalności okazują się one mało skuteczne.

Konieczne jest przerwanie dryfu, w którym utkwiła polska gospodarka. Nie ma co dalej udawać, że mniej czy bardziej rutynowe działania samego rządu tu wystarczą. Tak nie jest i nie będzie, nawet jeśli po jesiennych wyborach uda się stworzyć układ bardziej pragmatyczny i postępowy. Pożądanym jest impuls z zewnątrz – inicjujący potrzebne zmiany strukturalne, które mogłyby naszej gospodarce przywrócić zdolności do dynamicznego i w miarę zrównoważonego rozwoju. Kierując się takim imperatywem, dwa miesiące temu spotkałem się z prezydentem Rzecząpospolitej i przedłożyłem „Plan dla Polski”, składający się z zarysu długookresowej strategii rozwoju oraz średniookresowego pro-

gramu dostosowań fiskalnych. Impuls taki bowiem wyjść powinien od prezydenta.

Polska, kontynuując dzieło transformacji, powinna powrócić na ścieżkę szybkiego wzrostu gospodarczego rzędu 5–7 proc. rocznie. Aby taka dynamika była długookresowa, rozwój społeczno-gospodarczy musi opierać się na czterech filarach: szybkim wzroście, sprawiedliwym podziale, korzystnej integracji i skutecznym państwie.

Kroczenie taką ścieżką może doprowadzić do dochodu na mieszkańca ok. 35 tys. dol. (wg paritetu siły nabywczej) już w połowie następnej dekady. Wymaga to wszakże konsekwentnie realizowanej strategii zrównowa-

biających oraz limitowany deficyt budżetu i zadłużenia publicznego).

Polska nie odzyska zdolności do szybkiego rozwoju bez względnego zrównoważenia finansów publicznych. Niezbędne są więc zmiany strukturalne w ramach sektora finansowego, bez ograniczania pozycji samorządów. Poprawa koniunktury wewnętrznej i zewnętrznej nie rozwiąże problemu. Niezbędne jest zwiększenie dochodów i zmniejszenie wydatków. Oznacza to konieczność podniesienia w najbliższych latach podatków oraz redukcji wydatków publicznych. Niezbędna z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia skala tych zmian jest niewykonalna w obecnym układzie politycznym. Dlatego pożądana jest inicjatywa prezydenta, umożliwiająca kompromis. Powinien on powołać panel ekspertów, który przedłoży ramowe propozycje dostosowania fiskalnego. Jego dziewięć punktów granicznych to:

1. Rok 2015 jako granica zakończenia reform.
2. Określenie celu dostosowania (zrównoważenie bieżących wydatków i dochodów, nie licząc kosztów obsługi długu publicznego, lub maksymalny poziom pierwotnego deficytu w 2015 r. nie większy niż 1 proc. PKB).
3. Określenie skali dostosowania, nieodownego po uwzględnieniu postępu w sferze koniunktury i poszerzania bazy podatkowej, w odniesieniu do wzrostu dochodów (ok. 30–40 proc. dostosowania) i po stronie obniżenia wydatków (ok. 60–70 proc.).
4. Systemowa eliminacja wszystkich ulg podatkowych.
5. Wskazanie konkretnych podatków, które

mają być podniesione lub wprowadzone, by uzyskać stabilny wzrost przychodów.

6. Wskazanie konkretnych grup wydatków, które mają być strukturalnie ograniczone.

7. Jak najdalej posunięta likwidacja mechanizmów indeksacyjnych usztywniających wydatki budżetowe bez względu na zasobność kasy państwa.

8. Sukcesywne zmniejszenie udziału podmiotów zagranicznych w finansowaniu polskiego długu publicznego.

9. Zasygnalizowanie roku gotowości przystąpienia Polski do strefy euro.

Panel ekspertów, mający do dyspozycji aparat administracyjny rządu i NBP, powinien liczyć nie więcej niż dziewięć osób, w tym pięć niezależnego, w pełni kompetentnego przewodniczącego i trzech członków mianowanych przez prezydenta oraz pięciu ekspertów uzgodnionych z prezydentem delegowanych przez partie polityczne zasiadające w Sejmie.

Partie te po wstępnych konsultacjach z prezydentem powinny ex ante zadeklarować publicznie, że po przyjęciu raportu panelu przez prezydenta będą działały w parlamencie na rzecz szybkiego przyjęcia rekomendacji panelu. Prezydent wystąpić powinien z inicjatywą ramowej ustawy dostosowawczej, która – w oparciu o rekomendacje panelu, przyjęte większością co najmniej siedmiu głosów – wyznaczy zasady, kierunki i terminy wprowadzania określonych rozwiązań.

W dalszym etapie ustalenia ekspertów zostaną rozpisane przez rząd oraz komisje sejmowe na konkretne projekty ustaw, które powinny być w formie pakietowej przyjęte przez parlament i wdrożone w życie.

Polska powinna wrócić na ścieżkę rozwoju gospodarczego rzędu 5–7 proc. Aby było to możliwe, potrzebny jest plan dostosowawczy. Pożądana jest do tego inicjatywa prezydenta

prof. Grzegorz Kołodko jest ekonomistą, był wicepremierem i ministrem finansów w rządach lewicy

żonego rozwoju, przy czym chodzi o równowagę w trzech fundamentalnych aspektach: równowaga ekologiczna (imperatyw przechodzenia na technologie materiałowe i energooszczędne), równowaga społeczna (imperatyw mniejszego zróżnicowania w podziale dochodów i radykalnego ograniczenia zakresu wykluczenia społecznego, w tym bezrobocia), równowaga ekonomiczna (imperatyw kontrolowanego deficytu na rachunku obrotów